

Stal odniosła pewne zwycięstwo z beniaminkiem z Lublina i w dotychczasowych dwóch meczach nie straciła nawet seta. Trener Stelmach dokonał „dużego wyczynu”, bo w tych dwóch spotkaniach nie dokonał żadnej zmiany. Za to zmiany, i to korzystne, są w klubie. Zapowiedziano obniżenie cen biletów, organizowany jest wyjazd kibiców na mecz do Tomaszowa Mazowieckiego i doprowadzono do sytuacji, że jest jedna (wspólna) grupa prowadząca doping. Mecz z Lublinem zelektryzował świat polityki. Na Hali Nysa pojawił się wicepremier, Jarosław Gowin. Byli też posłowie i przedstawiciele władz samorządowych wszystkich szczebli. Spiker tych samych gości z imienia i nazwiska witał częściej, niż co seta.



Stal zagrała dobrze. Myślę, że zaprezentowała poziom, poniżej którego nie powinna schodzić, jeśli nie chce tracić przypadkowych punktów. Na pewno nie gwarantuje on wygrania ligi, ale daje nadzieję, że z lepszymi zespołami będzie potrafiła zagrać lepiej. Dziś były już ze dwie fajne obrony. Zespół prezentował się nieźle w ataku. Tradycyjnie dobrze grał w bloku. Myślę, że ten element był najmocniejszą bronią w tamtym sezonie. Dla mnie największe rezerwy tkwią w zagrywce, która nie jest naszą mocną stroną, a w tamtym sezonie Ślepsk nam pokazał, jaki to ważny element.

MVP spotkania, jak najbardziej zasłużenie, Bartosz Krzysiek.

Wszyscy ostatnio zachwycali się Heynenem, który w meczu ME dokonał równocześnie sześciu zmian. Trener Stelmach w sześciu setach nie zrobił żadnej. Wiem, że zwycięzców się nie sędzi, ale pamiętam decydujące mecze z Suwałkami, gdy nagle ciężar gry spadł na zawodników, którzy cały sezon stali w kwadracie.

Bardzo się cieszę, że organizowany jest wyjazd kibiców do Toamaszowa. Mam nadzieję, że to stanie się normą. To też jest sposób na budowanie jeszcze większej więzi kibiców z klubem.

Dwa młyny z poprzedniego meczu połączyły się i wspólnie prowadziły fajny doping. Przeniesiono ich na inny sektor, przez co już zaliczyli trzeci róg hali. Został jeszcze tylko jeden.

Na Hali Nysa czuć było wybory. Tylu polityków nie będzie tu nawet jak Stal awansuje do PlusLigi. No chyba, że za kolejne cztery lata.

W zespole gości zagrało dwóch byłych zawodników Stali. Cały mecz grał Sławomir Stolec. Zagrał na tym samym poziomie, jaki prezentował u nas w poprzednim sezonie. Pod koniec na parkiecie pojawił się Jędrzej Goss.

{morfeo 467}

Więcej zdjęć z tego meczu na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

facebook.com/mojewielkiemecze

[@MojeWielkieMecz](#)